

**BWV 1083**

**Tilge, Höchster, meine Sünden Miserere mei Deus, secundum**

**Versus 1 S A**

Tilge, Höchster, meine Sünden, U Twych nóg upadam ja człowiek stroskany;  
Deinen Eifer lass verschwinden, Zmiłuj się nademną, zetrzy moje złości,  
Lass mich deine Huld erfreun. Omyj mię, oczyść mię z moich wszeteczności.

**Versus 2 S**

Ist mein Herz in Missetaten Znam swój grzech do siebie, a widzę go prawie,  
Und in große Schuld geraten, I Tobie nie tajny; ale Ty łaskawie  
Wasch es selber, mach es rein. Racz się ze mną obejdz, abyś w słowach swoich  
Zawždy praw nalezion i czyst w sądziech twoich.

**Versus 3 S A**

Missetaten, die mich drücken, Mnieć jeszcze złość w matce przekłeta zastała,  
Muss ich mir itzt selbst aufrücken, Mnieć grzech jeszcze w mleku matka podawała.  
Vater, ich bin nicht gerecht. O Panie, Ty szczerość serdeczną miłujesz  
I skarb swej mądrości takim okazujesz.

**Versus 4 A**

Dich erzürnt mein Tun und Lassen, Pokrop mię hysopem, a oczyszczon[1] będę,  
Meinen Wandel musst du hassen, Omyj mię, a śnieżnej jasności nabędę;  
Weil die Sünde mich geschwächt. Ześli mi poselstwo wesole, a kości  
Twym gniewem strapione użyją radości.

**Versus 5 S A**

Wer wird seine Schuld verneinen Odwróć od mych grzechów surową twarz swoją,  
Oder gar gerecht erscheinen? Ani chciej pamiętać na nieprawość moję,  
Ich bin doch ein Sündenknecht. Stwórz we mnie, mój Panie, serce bogobojne,  
Wer wird, Herr, dein Urteil mindern, A w oziębłych piersiach myśli wskreś przystojne.  
Oder deinen Ausspruch hindern? Nie odmiatajże mię od swej obliczności,  
Du bist recht, dein Wort ist recht. Ani bierz ode mnie ducha swej mądrości;  
Przywróć mi dobrą myśl, prze mój grzech odjętą,  
A podbij pod rozum złą żądzą przekłeta.

**Versus 6 S A**

Siehe! ich bin in Sünd empfangen, A ja w swym upadku przez Cię podźwigniony,  
Sünde wurden ja begangen, Będę złym na przykład jawnie wystawiony,  
Da, wo ich erzeuge ward. Aby w miłosierdziu Twojem nie wątpili,  
Ale się do Ciebie raczej nawrócili.  
Wybaw mię z przeklęstwa mej niepobożności,  
Aby mógł mój język sławić Twe litości;  
Otwórz, wieczny Boże, nieme usta moje,  
A ja opowiadać będę chwały Twoje.  
Byś ofiar pożądał, paliłbych ofiary,  
Ale wiem, że mało dbasz o takie dary –  
Ofiara przyjemna Bogu – duch strapiony,  
Serce uniżone, umysł ukorzony.  
Bądź łaskaw na miasto swoje, wieczny Panie!  
Że tem rychlej w pięknych swoich murzech stanie;  
Tam przyjmiesz ofiarę cnoty, tam kładzione  
Na Twój ołtarz będą cielce poświęcone.

*Tłum. Jan Kochanowski*